

# Margaret, Roadster (ft. Kizo)

Znowu to samo  
W te noce i dni - śpię  
Ludzie się snują bez celu po mieście  
Ktoś mnie zaprasza na kreskę  
Ja nie chce  
Załatwiam sprawy konkretne  
Nie boje się wielkich emocje  
Pale jak Pezet, te szlugi i mosty  
Nie lookam na koszty na ostatniej prostej  
Gazu dodaje, bo zakręt jest ostry  
Znowu ktoś podbija  
Znowu za szybko fotoradar mijam  
Będę miała album po kilku milach  
Ale spoko, stać mnie, bo non stop tyram  
Ktoś mnie poznaje i obcina  
Od mojej historii się nie odcinam  
Czasem mam dosyć, kartki odpinam  
Ale myślę że mam spoko bilans

Dodaje gazu na zakręcie, lecę  
W 2 sekundy robię 100, jak zechce  
Idę po moją Roadster wersje, Tesłę  
Staje na chwile, zwijam bletkę  
W pętli Skepta „Shutdown”  
Dodaje gazu na zakręcie, lecę  
W 2 sekundy robię 100, jak zechce  
Idę po moją Roadster wersje, Tesłę  
Staje na chwile, zwijam bletkę  
W pętli Skepta „Shutdown”

[Kizo:]  
W twoich włosach wiatr  
Dach w 10 sekund składam  
Kiedy zmęczony padam  
Mach jointa mnie na nogi stawia  
To miasto nocą jak Gotham, brudna flota  
Jutro Toskania  
Tysiące pytań „Co tam?”  
Tylko zarabiam i nic do dodania!  
Mam już dosyć ćpania  
Ostry zakręt, ja nie czuje strachu  
Wolność i skala w głowie przewraca się ciągle  
Choć nie mamy dachu  
Znam się na fachu jednym i drugim  
Milion w gotówce i ciało mej niuni  
Ten świat serio wygląda tak pięknie  
Przez co już dawno mnie zgubił

Dodaje gazu na zakręcie, lecę  
W 2 sekundy robię 100, jak zechce  
Idę po moją Roadster wersje, Tesłę  
Staje na chwile, zwijam bletkę  
W pętli Skepta „Shutdown”  
Dodaje gazu na zakręcie, lecę  
W 2 sekundy robię 100, jak zechce  
Idę po moją Roadster wersje, Tesłę  
Staje na chwile, zwijam bletkę  
W pętli Skepta „Shutdown”

jak zechce  
jak zechce  
jak zechce